

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 lam. Reklamy na stronie 3 lam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 47.

Wągrowiec, czwartek dnia 24 kwietnia 1930 r.

Rok V.

Zajścia komunistyczne w Czechosłowacji

Praga, 22. 4. W pierwszy dzień Wielkiej Nocy komuniści usiłowali zorganizować w Radotinie w pobliżu Pragi demonstracyjny pochód, czemu jednak przeszkodziła żandarmerja. Zaatakowani kamieniami przez komunistów, żandarmi dali salwę, skutkiem której zranionych zostało 5 kobiet i dzieci, ustawionych przez komunistów w pierwszym szeregu.

Również w jednej wiosce na Rusi Podkarpackiej komunistycznie nastrojony tłum urządził demonstrację w związku z zajściem w karczmie. Jeden z żandarmów wystrzelił, kładąc trupem demonstranta.

Więzienie bez sądu w Indjach

Londyn, 23. 4. Ostatnie wypadki w Indjach wschodnich wywołują w Londynie poważne zaniepokojenie tembardziej, że wielokrotnie lord Irwin, wykazujący dotąd ustraszoną rezerwę, od soboty zmienił taktykę, ogłaszając dekret, mocą którego dopuszczalne jest nakładanie kary więzienia bez sądu. Dekret ten w praktyce oznacza stan obłędzenia.

Wielki pożar w Białymstoku

Białystok, 23. 4. W pierwszy dzień świąt w godzinach porannych w przedziałach i tkalni pod firmą Margulis, Gerson i Modruchowicz wybuchł pożar, skutkiem którego fabryka spaliła się doszczętnie. Straty wynoszą około 400.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Manifestacje monarchistyczne w Hiszpanji

Madryt, 22. 4. Wczoraj odbyła się tu przy udziale około 30 tys. osób manifestacja na rzecz monarchji. Plac Los Toros, na którym odbywała się manifestacja, przyozdobiono sztandarami hiszpańskimi, na wielu łóżach widniały napisy: Niech żyje Hiszpanja, niech żyje król. W czasie manifestacji przedstawiciele różnych partij wygłosili liczne przemówienia.

Tragiczny zgon znanego lotnika niemieckiego

W pobliżu ujścia starego Renu we Frankonji wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padł jeden z najlepszych pilotów niemieckich Nehring. Wskutek defektu silnika samolot runął, rozbijając się w drzazgi, grzebiąc pod swymi szczątkami lotnika. Towarzyszący Nehringowi obserwator wyskoczył z samolotu w ostatniej chwili, ratując się przy pomocy spadochronu.

Czy ks. Karol powróci do Rumunii?

Stambuł, 22. 4. Przybył tu p. Duca, b. rumuński minister spraw zagranicznych. Krążą pogłoski, że p. Duca ma zamiar przeprowadzić rozmowę z królową-matką Marją, przebywającą obecnie w Stambule, na temat ewentualnego powrotu do Rumunii „marnotrawnego syna” księcia Karola.

Tajfun szalał na Filipinach

Z Filipin donoszą: wyspa filipińska Leyte została wczoraj nawiedzona gwałtownym tajfunem. Dwie miejscowości zostały doszczętnie zniszczone a w 12 innych miejscowościach huragan wyrządził znaczne szkody. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze znana. Tysiące rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Sprawców napadu na kantor Centnerszvera w Warszawie przyłapano podczas ubiegłych świąt

Warszawa, 23. 4. Sprawcy napadu rabunkowego na kantor bankowy Centnerszvera przy ulicy Krakowskie Przedmieście 73 zostali ujęci. Na skutek poufnych informacji policja ustaliła, że pomocnik dozorczy domu przy ul. Marszałkowskiej nr. 25, Paweł Stańczyk i kolega jego, Mieczysław Pystka, prowadzili potajemny handel bronią palną. Po ich aresztowaniu okazało się, że pod kierunkiem Konstantego Pystki, zamieszkałego w Jeziornie i karanego już kilkakrotnie bandyty, dokonali oni napadu na wymieniony kantor. Wobec powyższego aresztowano również Konstantego Pystkę, jako przywódcę bandyckiego napadu.

Z zeznań aresztowanych wynika, że w pamiętny wieczór 5 bm., pojechali oni taksówką na róg Miodowej, gdzie polecili szoferowi oczekiwać. Do kantoru Centnerszvera weszli Konstanty Pystka i Stańczyk, zaś Mieczysław Pystka stał na czatach przed składem. Konstanty Pystka zażądał losów loteryjnych, pragnąc je rzekomo nabyć, gdy właściciel kantoru zajęty był rozkładaniem losów, Pystka, wyjąwszy momentalnie rewolwer, strzelił do Centnerszvera, raniąc go pod prawem okiem. Łupem bandytów padło około 30.000 zł.

Nowy rekord szybkości sławnego lotnika Lindbergha

Londyn, 23. 4. Z Nowego Jorku donoszą o nowym rekordzie lotnika Karola Lindbergha, który wystartował w Los Angeles na specjalnie skonstruowanym płatowcu typu Lockbeed, zaopatrzonym w 450-konny motor Wasp i przełamał kontyngent amerykański w długości 4320 km. w rekordowym czasie 14³/₄ godziny. Pułkownik Lindbergh wylądował na nowojorskim lotnisku Rooseveltfield, przyjęty entuzjastycznie przez olbrzymie masy publiczności. W locie towarzyszyła mu, jak zawsze jego żona, córka ambasadora amerykańskiego w Meksyku i przedstawiciela Stanów Zjednoczonych na konferencji morskiej w Londynie, Morrowa.

Lindbergh odbył cały lot na wysokości 5000 metrów i badał, czy w wyższych strefach powietrznych można uzyskać większą szybkość. W rzeczywistości poruszał się Lindbergh z szybkością 280 km na godzinę. Po drodze wylądował tylko raz, a to w mieście Wichita w stanie Kansas. Lindbergh zdobył ten nowy list wawrzynów po podobnym locie, przedsięwziętym w swoim czasie przez kapitana Hawksa, przyczem lotnik ten bez lądowania w drodze zużył trzy godziny więcej niż Lindbergh.

Żołnierze sowieccy przechodzą dalej do Polski

Z Wilna donoszą: Na odcinku granicznym Dzisna w Wielką Sobotę przekroczyło granicę trzech żołnierzy sowieckiej straży granicznej, którzy oddali się w ręce patrolu K. O. P. Żołnierze byli w pełnym rynsztunku i pochodzili z 23 bataljonu sowieckiej straży granicznej. Opowiadają oni, że w granicznej straży sowieckiej panują wprost nieznosne stosunki. Są oni synami chłopów i chcieliby oddać pod sąd, ponieważ nie chcieli brać udziału w katowaniu przychwyconych na granicy włościan, uciekających przed kolektywizacją wsi do Polski. Dezerterów przewieziono do Wilna.

Bolszewicy usiłowali wykraść papiery komisji papieskiej

Z Rzymu donoszą, iż agenci bolszewicy usiłowali wykraść pewne dokumenty, znajdujące się w posiadaniu komisji papieskiej, mającej na celu studjowanie spraw rosyjskich. Projektowany przez agentów bolszewickich

zamach nie udał się. Ojciec św. wydał polecenie przeniesienia wszystkich dokumentów, dotyczących spraw rosyjskich do watykanu, gdzie również odnośna komisja papieska odbywa teraz swoje zebrania.

Między Austrią i Węgrami niema wiz paszportowych

Z Rzymu donoszą: „Il. Popolo di Roma” ogłasza oficjalny komunikat austriacko-węgierski, że wizy paszportowe pomiędzy obu krajami zostały zniesione na podstawie specjalnego porozumienia.

Ogłoszenie tego komunikatu na drugi dzień po wyjeździe węgierskiego premiera z Rzymu, hr. Stefana Bethlena, wymownie świadczy o tem, że pomiędzy Italią, Austrią i Węgrami coś więcej powstało, niż traktat przyjaźni i nieagresji!

Polak zabity w obronie honoru kobiety polskiej

W jednej z restauracji w Carvin, we Francji, siedział jednego popołudnia przy jednym ze stolików towarzystwo polskie, przy sąsiednim zaś stole kilku Francuzów. Oba towarzystwa były zajęte grą w karty i w domino, przyczem nie zwracano zupełnie na siebie uwagi. W pewnej chwili przeszła obok restauracji 17-letnia Polka, co dało powód jednemu z Francuzów, Emilowi Vandervecken, do ordynarnych uwag o kobietach wogóle, a polskich w szczególności. Kiedy towarzystwo francuskie poczęło bawić się głośno refleksjami na ten temat, powstał od stolika polskiego Mieczysław Sztylek i zwrócił uwagę Francuzom w sposób grzeczny i spokojny, że nie powinni się zle wyrażać o kobietach polskich, gdyż zasługują one na ten sam szacunek, co kobiety francuskie. Po słowach tych przyszło do ostrej sprzeczki, z powodu której gospodarz kazał wszystkim opuścić lokal. Francuzi zaczęli Polaków obrażać przezwiskami, a kiedy

rodacy nasi opuścili lokal, rzucili się na Sztylek bracia Jan i Emil Vandervecken i tak go ciężko pobili, że doznał złamania podstawy czaszki, a gdy już nieprzytomny leżał na ziemi, kopali go jeszcze napastnicy po głowie. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Zbrodniarzy aresztowano.

Tajemniczy samolot włoski wyleci niebawem na podbój Atlantyku

Rzym, 23. 4. W zakładach lotniczych jednej z najpoważniejszych fabryk włoskich buduje się obecnie w wielkiej tajemnicy samolot o kilku motorach, który podobno już w czerwcu wystartuje z Rzymu do lotu transoceanicznego. Samolot ten nosi nazwę „S. 64 bis.” i może zdaniem konstruktorów — przebyć przestrzeń ponad 5 tysięcy km. bez lądowania. „S. 64 bis.” ma odkryć pierwszy przelot na linii Rzym—New York.

Polacy zawsze drodzy sercu Papieża

Citta del Vaticano, 22. 4. Ojciec św. przyjął w niedzielę pielgrzymki polskie nauczycielstwa, młodzieży szkolnej, kolejarzy śląskich oraz urzędników. W imieniu nauczycieli i młodzieży przemówił ks. dr. Józef Kowaliński z Warszawy, prosząc o błogosławieństwo apostolskie. Ojciec św. wygłosił dłuższe przemówienie, w którym powiedział m. in., że Polska i Polacy są zawsze drodzy jego sercu, albowiem węzły, którymi Opatrzność połączyła go z Polską są mu szczególnie drogie. W końcu papież udzielił błogosławieństwa pielgrzymom i ich ro-

dzinom. Złożono Ojcu św. w darze 12 kłosów z ziemi rzeszowskiej oraz album z fotografiami z akademii warszawskiej na cześć Ojca świętego.

Młodzież polska przyjęła Komunię św. podczas uroczystej mszy św. u grobu św. Stanisława Kostki.

Rzym, 22. 4. Uczestnicy, bawiących w Rzymie pielgrzymek oraz członkowie tutejszej kolonii polskiej obecni byli na tradycyjnym święcie u ambasadora polskiego przy Watykanie, p. Skrzyńskiego.

—o—

400 więźniów znalazło śmierć w płonącym gmachu więziennym w Ameryce

Columbus (Ohio), 22. 4. W tutejszym więzieniu wybuchł pożar, przyczem 300 więźniów postradało życie.

Columbus (Ohio), 22. 4. Pożar więzienia przeszedł co do ofiar najgorsze przewidywania. Zdołano szalejący żywioł opanować wieczorem, musiano jednak zaprowadzić wszelkie środki ostrożności co do więźniów, których znajdowało się w więzieniu okragło 4600. Więzienie obstawiono wojskiem, uzbrojonym w karabiny maszynowe. Przygotowano cały zapas bomb łzawiących oraz masek gazowych. Wielki popłoch

sprawiło, gdy i te zajęły się od ognia a tu i owdzie powtarzać się zaczęły nowe pożary, co nasuwało przypuszczenie, że ogień z rozmysłem wzniecali więźniowie. Do prac ratunkowych bowiem zawieszano również aresztantów.

Wieczorem o godz. 19 (według czasu amerykańskiego) zdołano stwierdzić 310 osób, które padły ofiarą ognia.

Columbia (Ohio), 22. 4. Według ostatnich wiadomości, wynosi liczba ofiar pożaru okragło 400. Potwierdza się wiadomość, że pożar został przez więźniów z rozmysłem podłożony.

Dzień młodzieży komunistycznej w Lipsku spłynął krwią

Berlin, 23. 4. Niedziela wielkanocna pociągnęła za sobą, krwawe ofiary w ludziach w Lipsku, gdzie z okazji zlotu młodzieży komunistycznej, zebrały się liczne rzesze pod gołym niebem. Na Placu Augusta, centralnym punkcie Lipska, doszło do starć pomiędzy komunistami a policją, w związku z czym trzy osoby zostały zabite a wielka ilość ranna.

Pod nożami komunistów padł trupem kapitan policji Galle oraz jeden urzędnik policji. Policjanci napastowani przez rozzuchwalonych czerwonych opryszków dla obrony własnej oddali salwę, przyczem zabity został jeden z demonstrantów i kilku zostało rannych. Jeżeli się zważy, że poważnie rannych jest pozatem czterech policjantów, należy wyrazić zdziwienie z po-

wodu słabości policji, która dopuściła do zaatakowania siebie i została bierna.

Rola policji wyjaśnia się, jeżeli się zważy, że przez długi czas rządzili w Saksonji skrajni socjaliści i komuniści i że wobec tego policja do ostatniej chwili starała się łagodnie zareagować na zaczepki. Dopiero po krwawych zajściach zdecydowano się na zakaz wszelkich demonstracji na poniedziałek oraz poinformowano policję berlińską, która zajęła się powracającymi komunistami i zatrzymała chwilowo 62 uczestników demonstracji.

Nawiasem trzeba dodać, że kierownictwo partii komunistycznej Niemiec obiecywało sobie wiele po demonstracjach lipskich.

—o—

Podczas pożaru kościoła zginęło 120 osób, przeważnie dzieci

Bukareszt, 23. 4. O katastrofalnym pożarze kościoła w Coutesti donoszą następujące szczegóły. Rozpoznano dotychczas zwęglone zwłoki 110 ofiar pożaru. Jak przypuszczają, zwłok około 10 osób, znajdujących się pod zgłiszczami, nie da się rozpoznać. Pożar trwał niespełna godzinę. Większość ofiar pożaru stanowi młodzież i dzieci. W Coutesti niema prawie ani jednej rodziny, któraby nie była pogrążona w żałobie. W miasteczku na wieść o pożarze rozgrywały się nieopisane w swej grozie sceny. W celu niedopiszenia do poważniejszych incydentów interwenjowała żandarmerja. Rodzice ofiar katastrofy gromadzą się na cmentarzu. Ministrowie spraw wewnętrznych i opieki społecznej przybyli na miejsce katastrofy osobiście celem kierowania organizacją pierwszej pomocy. Ofiary katastrofy pochowane zostaną we wspólnym grobie, wykopanym w miejscu, w którym

stał kościół. Kościół, który uległ pożarowi, był zbudowany z drzewa przed 100 laty, miał on tylko jedno małe wejście i jedno małe okienko, położony był na samym końcu miasteczka. Ogień powstał od świeczki woskowej, wetchniętej w wieńce. O pożarze dowiedziała się ludność miasteczka dopiero od osób, którym udało się uratować i które wszczęły alarm. W płomieniach zginęły całe rodziny.

Na przyźbie...

(Wybrał Hakim-bej)

Rada

Gdy ci panienka, Andzia albo Zocha,
Odmówi dłoni, mówiąc, że nie kocha,
To nie rozpaczaj, tracąc liczkę gładką,
Ale uważnie popatrz na jej matkę,
Myśląc: — Odmowa los mi szczęście przędzie,
Boć taką babą ONA kiedyś będzie.

Z cyklu: Dola cywila.

STEF. CHOJNACKI

IV.

Raduje się serce, raduje się kieszeń...

(Na melod. „Raduje się serce, raduje się dusza...")

Raduje się serce, raduje się kieszeń —
Gdy znowu nastąpi, utęskniony pierwszy —
Oj, dana, dana kompanjo kochana —
Bo hulamy wtedy: z wieczora do rana — —
Do końca miesiąca, chociaż dni niemają —
Jednakże w portfelu coś jeszcze zostało —
Więc dalej koledzy, bądźmy pełni werwy —
Chyćcie kieliszki raz - po - razie - bez przerwy — —
Zabawcie się choć dzisiaj — cóż to wszystko warte —
Nie zbieram złocisz, mam spodnie podarte —
Dziś w czasie stagnacji mało kto oszczędza —
Bo wszędzie ta sama jest bieda i nędza —
I po co z żywiołem mamy pójść w zawody —
Nie zwyciężając — stracimy wiek młody —
Zapomnijmy o tem co nas ciągle gniecie —
Za to sprowadźcie nam to — o czem już wiecie...

Z zadymie kawiarni stanęła zmieszana —
Hipek strzelił „perskie” i wziął na kolana —
I wkrótce potem rozmawiał z nią ty - a - ty —
Hipkowi to wypada bo jest bogaty — —
Lecz z brzaskiem poranka skończyła się uczta —
Hipek się przekonał, że kieszeń jest pusta —
Spojrzał na dziewczynę: „cóż robić z tym fantem?”
Namyslał się długo i puścił ją kantem — —
Krocąc ulicą kiwa się we wszystkie strony —
Wzdycha ciężko, gdyby po pracy znużony —
„Otrzyjcie łezki — pan Hipek wam powiada —
Bawcie się póty czas — taka ma zasada” — —
Gdy w twej kieszeni choć tylko grosik grucha —
Pij, hulaj, baw się i nigdy nie trać ducha —
Dopóki „forsa” możesz i nawet z panną... —
„Gdy jej niema, żyw się powietrzem i manna...” —

Tragiczne zajście w kancelarii adwokata

Kraków. (PAT.) W kancelarii adwokata dr. Krengela rozegrała się krwawa tragedia, której przyczyny nie udało się dotychczas ustalić. Do wspomnianego adwokata, prowadzącego sprawę rozwodową p. Galskiej, właścicielki dóbr pod Krakowem, zgłosił się niejaki Józef Kasiński, praktykant rolniczy w majątku p. Galskiej i po ostrej wymianie słów z adwokatem strzelił doń z rewolweru, raniąc go ciężko w brzuch. Kasiński wybiegł następnie na podwórze domu, gdzie pozbawił się życia trzykrotnym strzałem z rewolweru. Lekarz pogotowia opatrzył ciężko rannego adwokata i przewiózł go do szpitala w stanie bardzo ciężkim. Kula przebiła jelita i spowodowała krwotok wewnętrzny.

Kard. Hlond w Katowicach

Katowice, 22. 4. W drodze do Katowic na kongres eucharystyczny przybył tu dziś o godz. 17,20 pociąg z Poznania J. E. ks. Kardynał Prymas Hlond, oczekiwany na dworcu katowickim przez J. E. ks. biskupa Lisieckiego, brata swego dr. Jana Hlonda i kilka innych osobistości.

Ks. kard. Hlond złożył wizytę ks. biskupowi Lisieckiemu oraz odwiedził swego brata, poczem o godz. 21 udał się w dalszą podróż do Wiednia.

8-godzinny dzień pracy w Anglii

Paryż, 21. 4. Havas donosi, z Londynu, że rząd angielski wniósł do parlamentu projekt ustawy, umożliwiający ratyfikację konwencji waszyngtońskiej. Projekt ten ograniczy dzień pracy w przemyśle do 8 godzin, a tydzień pracy do 48 godzin.

E. Wielowieyska

47

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

Spodepniali obaj.

— Rozterką wewnętrzną daleko nie zajdziemy, — konkludował Tadeusz powstając. — W jednoci siła! Tej, wróg najcięższy nie skruszy...

Podali sobie dłonie...

— Szczęśliw jestem, że w punktach zasadniczych jednomyślność między nami, — dodał szczerze. — O szczegóły mniejsza. Kiedyś — wyrówna się wszystko.

XXIV.

Z zalem, jak zawsze, żegnano Różanę. Legjoniści pierwsi — rygorowi szkoły podlegli — wierzchowców dosiedli po tygodniu, wspomnień najlepszych wiązankę uwołając. Potem, goście jarczewscy wybierać się zaczęli.

W programie początkowym, powrót panienki na kursa wiosenne i egzamina był postanowiony. Ostatnie wiadomości wskazywały z Warszawy o manifestacjach w uczelniach wyższych agitujących się, na zmianę projektu wpłynęły. W Różanej Halszkę zatrzymmano. Marylinkę podobnie zabierali rodzice do domu po uciążliwej sercu rozłące.

I ona również zbiegowi temu radowała się okoliczności, do Jarczewa i Wika małego i drogich wszystkich stęskniona. Leszek jeden wracać musiał w terminie. Zych mu towarzyszył. Zdrowym będąc,

do pułku swego pod Warszawę dążył, do służby czynnej się sposobiać.

Ze smutkiem, z druhem serdecznym rozstawała się Marylinka. Owe zimowe miesiące zbliżyły ich znów i szczerbę dwuletnią zatarły. Braterską pieczołowitością iście, subtelnej delikatności pełną, otaczał Zygmunt siostrzyczkę swoją z wyboru. Taktem rzadkim miarkował wrażliwość jej nadmierną, spokojem na skrupuły i senzytywność uczuć reagując. Tkliwość bratnią z przyjaźni węzłami w sercu korażąc szlachetnem — marzeń wątek snuł lotny... Przyszłość któż odgadnie? Kto odgadnie, czy radości błysk, czy zawodów brzemię nowe wir wypadków przyniesie im jeszcze.

Hartowniejszą widzieć tymczasem chciał „panienkę białą”, mniej podatną nastrojom i porywom. — Życie nie pieśń! — mawiał do niej łagodnie. — Struny głębi przynęca rychło jeśli prężności nie nabiorą.

Spokoju i równowagi przybyło istotnie Marylince. Wiele zrozumiała — niejedno rozświeśliło się w jej głowie. Pojęła, że drogi różne ludzi wielu i zapatrywania odmienne, zasady sporne nie stanowią jeszcze niezbitości, gdy serca prawe cel szlachetny jednoczy. Zrozumiała — że harmonii bezwzględnej na świecie nie znalazła a ideał każdy, najodważniejszy, w zastosowaniu z uroku odartym najczęściej bywa, mimo wadliwości ideowej.

Wiedziała już, że stapać po ziemi musi, kto do życia ziemskiego powołan.

Porwała się z sobą sama i egzaltacją przyrodzoną, z opanowania Zycha i zrównoważenia Halszki przykład czerpiąc. Religijne nastroje wskazywały, ojezyczny położeniem krytycznem spotęgowane, do stóp ołtarzy gnały ją często, gdzie moc zbawczą dla Polski wy-

madlała. W kaplicy prastarej katedry świętojańskiej — najmilszej jej ze świątyń wszystkich, zaszyta — nieruchomo godziny w uniesieniu ekstazy spędzała. Potrzeby ojczyzny umiłowanej, dobro rodziny i najbliższych kornie składała Bogu — życie współrodaków wszystkich, na kule i bagnety narażonych, polecając mu gorąco.

O zapaśniku owym, którego z ran leczyła, nie zapomniała przed tronem Pana Zastępów. „Niechby wrócił i Ojczyznę wolną się radował! Któż nadeń łaski tej godniejszy...” — prosiła.

Przez Zycha, który w pułku Januszajtisa poszukiwania przedsiębrał, wiedziała że „Trojden” w niewolę popadł rzeczywiście, zuchwale z patrolem w płacówkę nieprzyjacielską wtargnąwszy. Może rannym był... Może znów w katorgę go zawlekli... Rewolucja, widmo Sybiru zniższy, otuchy iskierką krzepiła.

Olgięda Korewieza postać — bezosobowa niejako — symbolem dla niej była miłości ojczyzny porywu szczytnego, w wyobraźni zlewając się z rycerzem z tarczą i mieczem, w sygnecie jego wyrzuty. Na koniu widziała go upadającym się za wrogiem — krwią zbaczonym... Więc wstawiennictwu Ostrobramskiej Matki go polecała.

I gdy tak kłęwała rozmodlona w świetle mistycznym blasków złotych, wyglądała sama jak rysunek stylizowany witrażu gotyckiego — jak oderwany akord symfonii muzycznej, hieratyczny i harmonijny. Boticełowską główkę kłoniła nisko, ciężarem ludzkości przestępstw potwornych przygniecioną...

Wobec żniwa śmierci tak bogatego w tej wojnie, najdzielniejsze jednostki wyrwywającego społeczeństwu, życie własne za ojczyznę oddawała z prostotą.

Ciąg dalszy nastąpi.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Komunikat Państwowego Banku Rolnego

„Oddział Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu wznowił akcję kredytową pod zastaw zboża. Rolnicy, posiadający jeszcze odpowiednie zapasy zboża, jak: żyto, jęczmień i owies zechcą wnioski o kredyt ten kierować do Powiatowych Komunalnych Kas Oszczędności. Pszenica jest obecnie od zastawu wyłączona.

Nowe pożyczki pod zastaw zboża płatne będą: w 50% po 3-ch miesiącach, pozostałe 50% po 6 miesiącach.

Blizszych informacji o warunkach w przedmiocie udzielania kredytu na ten cel udzielią pośredniczące w akcji tej Pow. Kom. K. O.

Ponieważ kredytu tego udziela się w wysokości 50% wartości obiektu zastawnego, przeto wchodzi on w rachubę tylko dla rolników, mających jeszcze poważniejsze zapasy żyta, jęczmienia i owsa.

Doświadczenia Kółka do prowadzenia rachunkowości u małorolnych

Wielkopolska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że Wydział Książkowości Rolnej organizuje 2 doświadczenia Kółka do prowadzenia rachunkowości małorolnych — na warunkach następujących:

1. Gospodarstwa winno zorganizować się po 40—50 gospodarzy — o dowolnym obszarze do 50 hektarów, celem utworzenia Kółka w paru wsiach sąsiednich.

2. Opłata: do 7½ ha — 25,— zł, do 12½ ha 30,— zł, do 20 ha — 40 zł i do 50 ha — 50 zł rocznie.

3. Przy zobowiązaniu gospodarz wpłaca na koszty zaliczkę 15,— zł resztę w 2 ratach i to dnia 1 października i 1 lutego.

Dotyczy zakupu ogierów przez Zarząd Stadnin Państwowych

Departament Chowu Koni Ministerstwa Rolnictwa zawiadamia PP. Hodowców, że zgłoszenia ogierów na sprzedaż kierować należy do właściwych Państwowych Stad Ogierów, w terminie do 1 maja br. z podaniem wymiarów, wieku, maści, pochodzenia etc.

Zakupowane będą ogiery szlachetne o udowodnionym pochodzeniu od lat 3 do 8 włącznie.

Ogierzy urodzone na terenie Województwa Poznańskiego będą oglądane i zakupowane wyłącznie na Regionalnej Wystawie w Poznaniu w dniu 28—29 kwietnia br.

Wielkopolska Izba Rolnicza.

Dotyczy podwyższenia taryfy gradowej na rok 1930

Ogromne niezadowolenie wywołała w ostatnim czasie wiadomość, rozesłana ubezpieczonym członkom, że wszystkie towarzystwa ubezpieczeniowe, prowadzące dział ubezpieczeń gradowych, zrzeszyły się i podwyższyły zarazem zasadnicze stawki taryfy gradowej na rok bieżący.

Zrzeszenie się towarzystw ubezpieczeniowych nastąpiło z następujących powodów: — Towarzystwa ubezpieczeniowe, prowadzące dział gradowy reasekurują swoje ryzyko w towarzystwach reasekuracyjnych (prawie wyłącznie zagranicznych), które za pewną umówioną część składki przyjmują w tej wysokości ryzyko szkody gradowej. Bez reasekuracji żadne towarzystwo ubezpieczeniowe, przyjmujące odpowiedzialność gradową, istniećby nie mogło, bo grad jako klęska należy według statystyki do najwięcej niebezpiecznych czynników, powodujących olbrzymie straty, przy równoczesnym wykluczeniu wszelkich sposobów przeciwdziałania.

Od szeregu lat towarzystwa reasekuracyjne stale dopłacają do towarzystw, asekuracyjnych polskich. — Np. w ostatnich trzech latach towarzystwa reasekuracyjne mocą swoich zobowiązań, dopłacić musiały 70 proc. od sumy odszkodowania t. zn., że wartość szkód gradowych w całej Polsce wynosiła 170 proc. zebranej składki gradowej przez polskie towarzystwa asekuracyjne.

Wobec tego towarzystwa reasekuracyjne zagroziły polskiemu towarzystwom asekuracyjnym, że zerwą z nimi dotychczasowe umowy, o ile nie zostanie znacznie podwyższona składka gradowa.

Zadania towarzystw reasekuracyjnych były tak duże, że polskie towarzystwa asekuracyjne zmuszone były dla swej obrony założyć związki towarzystw asekuracyjnych, by móc wystąpić solidarnie i zaofiarować tylko pewne minimum początkowo postawionych pretensji towarzystw reasekuracyjnych.

Posądzenie więc polskich towarzystw asekuracyjnych o to, że się zrzeszyły, mając na oku tylko dobro własnych instytucji ze szkodą ubezpieczonych — nie jest słuszne.

Tem nie mniej zachodzi obawa, by w przyszłości zrzeszenie towarzystw ubezpieczeniowych nie wyzyskiwało swej sytuacji wobec ubezpieczonych i dlatego w najbliższym czasie odbędzie się w Centrali W. T. K. R. posiedzenie z przedstawicielami Krajowego Ubezpieczenia Ogniwego i Tow. „Vesty” w celu ustalenia linii postępowania na przyszłość i zapewnienia interesów członków naszych.

W. T. K. R. zdaje sobie dokładnie sprawę

Zawody konne w Gnieźnie

Zaledwie dzień dzieli nas od tegorocznych zawodów konnych, urządzanych rokrocznie w okresie targów konnych na św. Wojciecha przez ruchliwy Komitet Targów Konnych w Gnieźnie. Tegoroczne zawody zapowiadają się szczególnie ciekawie a to ze względu na różnorodność konkursów, których program jest następujący:

Dnia 25 kwietnia br. 1. Konkurs otwarcia dla P. P. Cywilnych (zgłoszonych przeszło 20 koni). 2. Konkurs lekki (zgłoszonych przeszło 50 koni). 3. Konkurs Parami (zgłoszonych 14 par koni). 4. Konkurs otwarcia dla wszystkich (zgłoszonych 70 koni).

Dnia 26 kwietnia br. 1. Pokaz konia — Hunter Show (zgłoszonych 15 koni). 2. Konkurs ciężki (zgłoszonych 60 koni). 3. Konkurs zaprzęgów i powozów (zgłoszonych kilka zaprzęgów przez hodowców i handlarzy).

Dnia 27 kwietnia br. 1. Konkurs pań (zgłoszonych 15 koni). 2. Konkurs zespołów o nagrodę wędrowną Miasta Gniezna i Powiatu Gnieźnieńskiego w postaci miniaturowego pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie (zgłoszonych dotąd 6 zespołów, gdyż termin zgłoszeń jeszcze nie zamknięty). 3. Konkurs myśliwski — pocieszenia.

Zawody odbędą się na własnym terenie konkursowym K. T. K. w Gnieźnie przy ul. Wrze-

sińskiej codziennie punktualnie od godz. 14-ej.

Wśród znanych szerokiego ogółowi zawodników figurują nast. nazwiska: Panie: Juchnie-wiczówna, Błociszewska, Harlandowa, Mieczko-wska, Wasiutyńska, hr. Czarnecka z Bugaju, Barnekow, hr. Czarnecka z Ruska. Panowie: Anders z Gniezna, płk. rez. Studziński z Poznania, T. Mukułowski z Kołaczkowa, Uhle z Gorzewa, baron Lüttwitz z Oleśnicy, hr. K. Potocki, Parzy-miechy, hr. Mielżyński-Kurnatowski, Iwno, K. Daszkiewicz z Kopydłowa.

Z jeźdźców wojskowych pp: płk. Zahorski, ppłk. Prażowski, mjr. Toczek, por. Starnawski, por. Gzowski, por. Rojcewicz, Najnert, por. Dąbski-Nerlich, Sałęga i wielu innych znakomych jeźdźców i zwycięzców na torach krajowych i zagranicznych.

O wspaniałą nagrodę wędrowną Miasta i Powiatu Gnieźnieńskiego walczyć będą najlepsze zespoły kilku pułków kawalerji i artylerji oraz innych towarzystw sportu konnego.

Zakończeniem imprez Komitetu Targów Konnych w Gnieźnie jest ciągnięcie znanej powszechnie „Gnieźnieńskiej Loterii na Konie”, nieodwołalnie w dniu 28 bm. o godz. 10 przed poł. w sali Hotelu Europejskiego, pod kontrolą notariusza.

Na tej drodze składa zarząd Tow. Pań św. Wincentego a Paulo serdeczne podziękowanie Szan. ofiarodawcom, obywatelstwu i ziemiaństwu za łaskawe datki, które przyczyniły się do osłodzenia doli biednych naszego miasta, przez urządzoną dla nich święconkę.

W kajdanach do ula. W ub. piątek miejsc. policja aresztowała głównego sprawcę dokonanego morderstwa na śp. ks. Robowskim w Sąd-kach. Mordercę skutego w kajdanki odstawiono do dyspozycji Wydziału śledczego w Bydgoszczy.

Komunikat. Podaje się do publicznej wiadomości, że w ciągu miesiąca kwietnia przypada termin płatności następujących podatków I raty podatku gruntowego za rok 1930, w ciągu kwietnia br. do 15 kwietnia, podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I do V kategorii prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Od 15 kwietnia państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1929, osiągniętego przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w wysokości wymienionej w doręczonych nakazach płatniczych, płatny w ciągu dni 30 od daty doręczenia wzgl. ogłoszenia terminu płatności.

Do 1 maja włącznie państwowy podatek dochodowy w połowie kwoty od zadeklarowanego dochodu wzgl. połowę podatku wymierzonego za rok poprzedni, o ile zeznania nie złożono w terminie. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych i emerytur wzgl. wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni po dokonaniu potrąceń. Równocześnie Urząd zwraca uwagę płatnikom, że w tym miesiącu są płatne również wszystkie zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu, przyczem niedotrzymanie terminu pociąga za sobą uchylenie ulgi i natychmiastowe wdrożenie egzekucji.

Wagrowiec, dnia 16 kwietnia 1930 r.
Urząd Skarbowy pod. i opł. skarb.
Inspektor skar. (—) Krause

Pokłosie świąteczne. Wprawdzie pogoda zawiodła nas, gdyż bądź co bądź spodziewaliśmy się świąt słonecznych i ciepłych, a rano idąc na rezurekcję, trzeba było przywdziać płaszcze zimowe i futerka. W kościele farnym z soboty na niedzielę trzymali straż przy grobie w kościele członkowie Tow. Powst. i Wojaków, zaś pienia kościelne przy grobie i w czasie Mszy św. wykonał chór farny z współudziałem orkiestry pod kier. p. Walasiaka. Po południu udali się mieszkańcy naszego grodu do cyrku oraz do kina, gdzie wyświetlano piękny film p. t. „Tancerka Orchidea”. W drugie święto słoneczko pokazało się na dłuższy czas na rozświetlonym niebie, zachęcając spacerowiczów do wycieczki za miasto. Po południu w sali p. Rossy odbył się koncert, urządzony staraniem Tow. Powst. i Wojaków, w cyrku blazny skakały przed oczyma zebranych widzów, Kino Metropolis powtórzyło program z dnia poprzedniego, zaś wieczorem w sali p. Rossy „Nielbierze” tańczyli ochoczo i wesoło w miłym nastroju przy dźwiękach doborowej orkiestry p. Szulca. Minał post, minęły święta i dziś znów nastał dzień pracy, pracy o byt i o lepsze jutro.

Bieg kolarski K. S. „Nielba” z okazji 5-lecia istnienia Klubu, zainteresował amatorów jazdy rowerami nie tylko z miasta, lecz liczny swój udział zgłosili także i goście z powiatu. Zarząd Klubu wyznaczył kilka nagród, m. in. nagrodę przechodnią, której regulamin podajemy poniżej.

Regulamin nagrody przechodniej biegu 5-lecia K. S. „Nielba” w Wagrowcu:
§ 1. Nagroda rozgrywaną jest corocznie podczas biegu kolarskiego, organizowanego przez K. S. „Nielba” z okazji 5-letniej pracy w roku 1930 przez 5 lat.

z tego, że podwyższenie składek gradowych zbiegło się z najkrytyczniejszym okresem kryzysu rolniczego, jednakże należy w dalszym ciągu ubezpieczać się od klęski gradowej i to w towarzystwach znanych członkom naszym z dotychczasowej działalności i sposobu pokrycia szkód, — albowiem uważamy, że w ten sposób poszczególny rolnik zapewni sobie dostateczną rekompensatę dającą pewność pokrycia strat na wypadek poważniejszej klęski gradowej w tutejszej dzielnicy.

Z DNIA

Po zabawie „Nielbierzy”

Czar bujnej nocy minął z pierwszym braskiem dziennym, lecz echem szumią przebrzmiałe piosenki, czasem uśmiech się zbudzi jasny i promienny, a dłoń odczuje ciepło innej miłej ręki.

I chociaż dzień jest szary, ubogi i smutny, choć rozbił się powoli, ciągnie się bez końca, echa z zabawy „Nielbierzy” wysnutej bajki [balamutnej] są w szarzyźnie dnia tego złotą plamą słońca.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 24 kwietnia. Fidelisa Kapuc. m.
Wschód słońca godz. 4,46. Zachód słońca godzina 19,11
Wschód księżycy godz. 3,46. Zachód księżycy godz. 14,04
Piątek, 25 kwietnia. Marka Ewang.
Wschód słońca godz. 4,44. Zachód słońca godzina 19,13
Wschód księżycy godz. 3,58. Zachód księżycy godz. 15,18
Sobota, 26 kwietnia. Kleta i Marcell. pp. mm.
Wschód słońca godz. 4,42. Zachód słońca godzina 19,15
Wschód księżycy godz. 4,09. Zachód księżycy godz. 16,32

Burmistrz naszego grodu przemawiać będzie przez Radio Poznańskie. W piątek, d. 25 kwietnia o godz. 7,50 po południu wygłosi burmistrz p. Kuchczyński z Wagrowca odczyt pod tytułem: „Środki prawne w postępowaniu administracyjnym”.

Święcone dla biednych. W wielką sobotę urządziło Tow. Pań św. Wincentego a Paulo święcone dla biednych miasta w salce w Sierocińca. O godz. 10 przed południem poświęcił ks. prob. Wróblewski przygotowane porcje, poczem przemówił do zebranych, życząc wszystkim „Wesołego Alleluja”, oraz podziękował paniom Wincentkom za poniesione trudy i pracę około urządzania święconki dla biednych. Rozdzielaniem porcji zajęły się panie z konferencji św. Wincentego a Paulo z prezesową p. Szyszkową na czele, oraz Siostry z Sierocińca. Porcje składały się z kielbasy, dużego strucla, pół funta kawy, pół funta mięsa, pół funta cukru i 3 jaj. Wśród obdarzonych biednych można było zauważyć łyżę w oku i radość, to też z wdzięcznością dziękowali paniom Wincentkom za pamięć o nich. Ogółem wydano około 150 porcji.

Z SALI KONCÉRTOWEJ

Koncert Tow. Powst. i Wojaków

Urządzony w drugie święto koncert symfoniczny Tow. Powstańców i Wojaków nie cieszył się powodzeniem. Sala świeciła pustkami. Tymaczy się to tem, że jedni szli do cyrku, drudzy wyjechali poza miasto lub mieli gości. Bardzo mała była także ilość członków, mimo, że tow. liczy coś około 100. Koncertu słuchało około 85 gości, w tem bodaj że 15 członków, z czego wynika, że nawet członkowie sami nie popierają swego towarzystwa.

Zespołem, który składał się z członków tow. i zaproszonych gości, dyrygował nauczyciel p. Maciejewski. Całość wypadła ku zadowoleniu słuchaczy, czego dowodem były liczne oklaski. Jedynie może występ solowy p. Piesika (czelo) nudził trochę, bo faktycznie był za długi.

Należy się szczerze uznanie dla muzyków i Zarządu za wyprowadzenie tego koncertu.

§ 2. O nagrodę ubiegać się mogą zawodnicy, amatorzy kolarstwa, stowarzyszeni i niestowarzyszeni, których miejsce zamieszkania jest w obrębie powiatu wągrowieckiego.

§ 3. Nagroda rozgrywaną bywa w biegu kolarskim panów i to jednostkowym. O ile by z jakichkolwiek powodów do biegu tego zgłosiło się mniej niż 5 zawodników, bieg odbyć się nie może.

§ 4. Na 1 miesiąc przed terminem następnego biegu, zawodnik, który wygrał nagrodę w roku poprzednim zwraca ją K. S. „Nielba”. Zawodnik posiadający nagrodę, opuszczający pow. wągrowiecki na dłużej niż 2 miesiące, zobowiązany jest donieść o tem Zarządowi K. S. „Nielba”, przy półrocznym wyjeździe natomiast oddać nagrodę Zarządowi K. S. „Nielba” na przechowanie.

§ 5. Za zwróconą nagrodę Zarząd K. S. „Nielba” daje dyplom pamiątkowy.

§ 6. Corocznie na nagrodzie na osobnej tabliczce grawiruje się datę biegu oraz nazwisko zdobywcy.

§ 7. W piątym roku od chwili ufundowania nagrody, nagroda przechodzi na własność zawodnika, który ją w tym roku zdobywa, bez względu na to, czy ją w poprzednich latach posiadał czy nie.

§ 8. O ile by w ciągu któregoś z lat z jakichkolwiek powodów bieg się nie odbył, rok ten nie zalicza się do 5-lecia, a ostatni zdobywca zwraca nagrodę Zarządowi K. S. „Nielba”.

§ 9. Nagrodę przyznaje Zarząd na podstawie niniejszego regulaminu.

Komisja Sportowa K. S. „Nielba”.

Czeszewo. (Z zebrania Kółka Rolniczego). Dnia 13 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Sołtyśńskiego miesięczne zebranie Kółka Rolniczego. Na porządku obrad był wykład o „Hodowli świń”, oraz wyświetlano 3 następujące filmy: „O bekonach”, „O powstaniu Kółek Roln.” i „Wesele na Kujawach”.

W dyskusji nad referatem zabierali głos pp.: Dobrzykowski, Misiak, Skretny i Czajkowski.

Damasławek. (Wypadek motocyklisty). Niedzienny wypadek motocyklowy wydarzył się w drugie święto przed południem w Damasławku. Z Budzyna pow. Chodzież zjechał do Inowrocława p. Januchowski, mistrz rzeźnicki, z bratem swoim uczniem gimn. i przy mijaniu się z wozem gospodarza Dobka z Turzy, koń stanął dęba i uderzył kopytem kierowcę siedzącego przy kierownicy p. J. w twarz, raniąc dotkliwie nos i usta, oraz zniszczył mechanizm przy kierownicy i przedziurawił zbiornik. Drugi wyrzucony został z siedzenia i wyszedł bez szwanku. Ofiarami wypadku zajęli się świadkowie zająścia, zaś policja spisała protokół. Winę w tym wypadku nikt nie ponosi, gdyż tak motocykl, jak i wóz jechał przepisowo. Po naprawieniu maszyny ruszyli w dalszą drogę.

— Amatorów na cudze rowery nigdzie nie brak, nie braknie ich również i w Damasławku.

W ciągu 14 dni zginęło aż 6 rowerów, z których tylko jeden odnaleziono, a właściwie w nocy złodziej zwrócił właścicielowi dobrowolnie i wrzucił w staw pod jego zabudowaniem.

— Biblioteka Czytelnia Ludowych znajduje się u kierownika szkoły i otwarta jest w czwartki po południu od godz. 3—4-tej.

— (Baczność Inwalidzi Cywilni!) Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Damasławku w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 12-tej zaraz po nabożeństwie w sali p. Mencła.

Na porządku obrad nader ważne i aktualne sprawy, zatem przybycie wszystkich członków na powyższe zebranie jest konieczne. Zarząd.

Międzylesie. (Pożar). W pierwsze święto Wielkanocne przed południem z niewiadomej dotychczas przyczyny spalił się stóg słomy na szkodę jednego z tut. gospodarzy. Na miejsce pożaru zjechały się sikawki z sąsiednich wiosek i ochronili obok stojące zabudowania.

— (Smutny finał tradycyjnych wyścigów). Tradycyjnym zwyczajem urządzają gospodarze po rezurekacji wyścigi powozami z kościoła, bo kto pierwszy będzie w domu, posiada na cały rok szczęście. Taki to wyścig urządzili sobie również gospodarze z Międzylesia, a przy wymijaniu się wpadł jeden zaprzęg na przydrożne drzewko i złamał je, zaś przy następnym drzewku konie pozrywały uprzęż, rozbiły powózkę, zaś właściciel wyleciał z siedzenia do rowu jak z procy. Teraz będzie musiał pokryć koszt, zapłacić karę policyjną, a na przyszły rok będzie wołał na pewno być godzinę później w domu, niż być kilka minut w strachu i jeszcze pieniądze stracić.

RUCH TOWARZYSKI

Nadzwyczajne Walne Zebranie Cechu kowalско-ślusarskiego odbędzie się dnia 27 kwietnia br. o godz. 10-tej przed południem w lokalu p. Wierzejewskiej, Targowisko. Dla bardzo ważnych spraw są wszyscy członkowie Cechu poządani. Zarząd.

Tylko do jutra

przyjmują urzędy pocztowe i listonosze
przedpłatę na Głos Wągrowiecki na miesiąc maj.

„GŁOS WĄGROWIECKI” kosztuje miesięcznie 1,34 zł, — jest więc najtańszym pismem w powiecie, wychodzącym trzy razy tygodniowo, mogące swoją treścią zastąpić dzienniki prowincjonalne. Stała ciekawa kronika miejscowa i z powiatu oraz nowiny z życia towarzystw, jak również wiadomości polityczne krajowe i zagraniczne — oto treść każdego numeru. Co dwa tygodnie bezpłatny dodatek „Nasz Znak”. —

Nadzwyczajne walne zebranie Cechu Powoźniczo-kołodziejskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 27 b. m. w sali p. Wierzejewskiej (Targowisko) o godzinie 1-szej po południu.

Z powodu bardzo ważnych spraw, które muszą być załatwione udział konieczny i poządany.

Przetarg bydła rozplodowego

Dnia 9 bm. odbył się na terenie Targów Poznańskich przetarg bydła rozplodowego, zapisanego w księgach rodowodowych Wielkopolskiego Towarzystwa Hodowców Bydła Nizinnego czarnobiałego.

Rezultaty licytacji uwzględniając dzisiejsze wyjątkowo trudne położenie rolnictwa, zasługują na bliższe omówienie jako wskaźnik, że ze wszystkich dziedzin gospodarstwa rolnego hodowla bydła jest jeszcze najbardziej rentowna.

Ogółem stawiono 40 buhaji z pełnym pochodzeniem i wiadomą mlecznością ich przodków. Sprzedane zostały wszystkie buhaje, przyczem rekordowe ceny osiągnęły buhaje następujące:

Nr. katalogu 57 z Przyborówka, nabyty przez p. Stabrowskiego ze Siekerek za 4.300 zł.

Nr. katalogu 10 z Tupadł nabyty za 4.200 zł, przez p. Dembińskiego z Węgiec.

Nr. katalogu 57 z Przyborówka nabyty za 4000 zł przez p. Reinkinga z Pierzchna.

Nr. katalogu 32 z Tupadł nabyty za 4.000 zł przez p. Ozdowskiego z Pawłowic.

Mleczność matki pierwszego buhaja wynosiła w roku kontr. 1928/29 — 6687 kg. przy 3,27 proc. tłuszczu, — matka drugiego buhaja wykazała jako pierwiastka 4929 kg. przy 3,82% tłuszczu, — matka trzeciego buhaja jako rekordzistka w roku 1929/30 wykazała 10731 kg. mleka przy 3,55 proc. tłuszczu, matka ostatniego buhaja w roku kontr. 1928/29 6826 kg. przy 3,82 proc. tłuszczu.

Przeciętne ceny w poszczególnych grupach były następujące: Grupa I buhaje w wieku powyżej 1½ roku — 2241 zł, buhaje w grupie II 2483 zł, buhaje młodsze przeciętnie 2053 zł. Przeciętna wszystkich buhaji wynosiła 2.165 zł.

Następny przetarg bydła odbędzie się przypuszczalnie w pierwszych dniach lipca br.

Dr. T. Konopiński.

WESOŁY KĄCIK

W dobre podatku dochodowego

We wszystkich Urzędach Podatkowych mają być wywieszone karty z napisem:

KTO SIĘ PONIŻA
będzie
WYWYŻSZONY.

— A jaki cel ma ta piękna sentencja?
— Ażeby ludzie zeznawali swe dochody uczciwie, bo kto je podaje niżej rzeczywistości, temu Komisja Szacunkowa pchnie skalę podatkową o kilka stopni wyżej.



Polecam

kawy palone z własnej palarni

po złotych 3.60, 5.60 i 6.50 za funt, jako też wszelkie towary kolonialne tylko w doborowej jakości.

Zwracam uwagę Szan. Publiczności na moje okno wystawne.

K. Sulerzyski, Wągrowiec Kolejowa 1 - Tel. 1

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.
Specjalność: kastrowanie wnętrów-ogierów.
Za kastrowanie daję wszelką gwarancję.
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł. 111

MICHAŁ SZIVA, WĄGROWIEC

Janowiecka 34.

Telefon 138.

KSIĄŻKI

biurowe, kontowe,
szkolne, powie-
ściowe, do nabo-
żeństwa i t. d.
oprawia szybko
gustownie i po
cenach
przystępnych
Introligatornia
W. KUBANKA
Wydawnictwo: Głosu
Wągrowieckiego

Tapety

Borty

Szablony

w pięknych deseniach

Farby

Pokosty

Lakiery

wielki wybór stale na składzie poleca

DROGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński

Wągrowiec, Poczta 2. Tel. 84.

Mam do oddania
kilka beczek bardzo dobrych
ogórków kiszonych

J. Grabarz,

Wągrowiec, Poznańska 24.